

120 dni zwłoki w płatnościach

data aktualizacji: 2023.07.13



Czyżby znalazł się bat na generujących zatory płatnicze w branży transportowej? Z końcem stycznia br. weszła w życie nowelizacja ustawy o nadmiernych opóźnieniach w transakcjach handlowych i jeśli dłużnikiem firmy z sektora MŚP jest duża firma, termin zapłaty nie może przekroczyć 60 dni. Jest też możliwość wypowiedzenia lub odstąpienia od umowy przez wierzyciela, gdy termin zapłaty przekracza 120 dni.

W opinii znawców tematu, 2023 rok będzie testem skuteczności nowych przepisów o przeciwdziałaniu nadmiernym opóźnieniom w transakcjach handlowych. Nowelizacja ma ukrócić bezkarność największych dłużników i zabezpieczyć interesy sektora MŚP, czyli tych, którzy na zatorach tracą najwięcej.

Ustawa z dnia 8 marca 2013 r. o przeciwdziałaniu nadmiernym opóźnieniom w transakcjach handlowych (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 893 z późn. zm.) wprowadziła nowelę szeregu przepisów.

Próżno wypatrujesz przelewu...

Zatory płatnicze to powszechny problem polskich przedsiębiorstw. Powstają, gdy firma nie otrzymuje płatności na czas, przez co nie jest w stanie regulować własnych zobowiązań. A problem jest poważny. Zgodnie z danymi UOKiK, problem nieterminowych płatności dotyczy od 80 do nawet 90 proc. przedsiębiorców, ze szczególnym uwzględnieniem małych i średnich firm.

To stąd niemałym wsparciem dla firm doświadczających zatorów płatniczych jest tzw. faktoring, czyli usługa finansowania faktur. W jej ramach przedsiębiorca może odzyskać pieniądze z faktury nawet w dniu jej wystawienia. Pieniądze wypłaca mu faktor, który od tej chwili przejmuje prawo do faktury i staje się nowym wierzycielem dłużnika. W praktyce faktoring polega na przekazaniu prawa do wierzytelności z jednego podmiotu na drugi pod warunkiem, że dłużnik wyrazi na to zgodę. Ten proces nazywany jest cesją, a stosowne zapisy również znalazły się w ustawie antyzatorowej.

Zatory płatnicze

Występują w niemal każdej branży, ale w kilku są wyjątkowo uciążliwe. Jedną z nich jest transport drogowy, gdzie długie terminy płatności są standardem. Wyniki badania przeprowadzonego w 2022 r. przez Transcash, dostawcę usług finansowych dla transportu, pokazały, że dla połowy badanych płatności po terminie to codzienność – określili je jako występujące często lub bardzo często. Co symptomatyczne, 54% wystawia faktury z terminem płatności wynoszącym ok. 60 dni.

- Niektórzy przedsiębiorcy narzucają długie terminy płatności i zwlekają z zapłatą, bo wiedzą, że współpraca z nimi bywa kluczowa dla przetrwania podwykonawców. Ci więc nie decydują się na windykację z obawy o utratę dalszych zleceń, a koło się zamyka – mówi Jakub Gwiazdowski, Head of Partnership & Relations w Transcash.

Skala problemu

Bezkarność przedsiębiorców stosujących takie praktyki nie mogła trwać wiecznie. Ukrócić je miało prawo, czyli ustawa o przeciwdziałaniu nadmiernym opóźnieniom w transakcjach handlowych. Choć uchwalono ją ponad dekadę temu (8 marca 2013 roku), dopiero w 2020 roku zyskać miała narzędzie, które umożliwiać ma skuteczne wyciąganie konsekwencji od przedsiębiorstw notorycznie zalegających z płatnościami.

Otóż, Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów może nakładać kary na przedsiębiorstwa generujące zatory płatnicze. Przykładowo, w 2022 roku 33 firmy otrzymały wezwania do zapłaty kar o łącznej wartości 11 mln zł, wobec zaledwie 1,5 mln w 2021 roku. Prawdopodobnie 2023 rok ma szansę zamknąć się z jeszcze lepszym wynikiem za sprawą kolejnej nowelizacji ustawy antyzatorowej, uchwalonej z końcem 2022. Pierwsze z zapisów nowelizacji weszły w życie jeszcze w grudniu ubiegłego roku, a ostatnie – z końcem stycznia 2023.

- Nowelizacja jest odpowiedzią na zarzuty mówiące, że ustawa, choć przyniosła zmianę, w dotychczasowym kształcie pozostawała nieskuteczna w stosunku do wielu dłużników – komentuje Kamil Nowak, Head of Sales w firmie Transcash, która świadczy usługi finansowe firm transportowej, a też zajmuje się windykacją na koszt dłużnika.

- Jej zapisy tworzyły błędne koło, zakazując nakładania kar za tworzenie zatorów firmom, które równocześnie ich doświadczają.

Z karą musi liczyć się każda firma, która...

Po nowelizacji zapisy są jasne: z karą musi liczyć się każda firma, która w okresie 3 kolejnych miesięcy nie uregulowała w terminie faktur na kwotę co najmniej 2 mln zł. Mowa zarówno o należnościach nieopłaconych w ogóle, jak i tych spłaconych z opóźnieniem. Wspomniane 2 mln zł to suma wszystkich niespełnionych płatności wobec różnych wierzycieli.

To, ilu dłużników ma firma zagrożona karą, nie ma już znaczenia. Prezes UOKiK może odstąpić od wymierzenia jej jedynie w przypadku zaistnienia tzw. siły wyższej. Ale, co istotne, jeśli pojawiają się stosowne okoliczności, karę można również zaostriżyć.

Wspomniana już, istotna zmiana dotyczy ograniczenia terminów płatności. Jeśli dłużnikiem firmy z sektora MŚP jest duża firma, termin zapłaty nie może przekroczyć 60 dni. W innych relacjach dopuszcza się dłuższe terminy, o ile nie są rażąco nieuczciwe wobec wierzyciela. Jeśli natomiast termin zapłaty przekracza 120 dni, wierzyciel może wypowiedzieć umowę lub od niej odstąpić.

Bezpieczeństwo finansowe firm z branży TSL

Wspomniane zmiany w ustawie to kij na twórców zatorów, ale jest i marchewka. Mowa o możliwości skierowania do podmiotu podejrzanego o tworzenie zatorów płatniczych tzw. wystąpienia miękkiego.

- Otrzymanie go sygnalizuje, że UOKiK wyraża wątpliwości co do prawidłowości praktyk płatniczych prowadzonych przez przedsiębiorcę. Można je zignorować lub rozwiązać, odpowiadając na pismo. Ustawa nie przewiduje żadnych sankcji w razie braku formalnej reakcji na wystąpienie miękkie. Reakcją przedsiębiorcy może jednak być dobrowolna poprawa jego praktyk płatniczych i właśnie temu celowi w dużej mierze służy to narzędzie - tłumaczy Jakub Gwiazdowski.

Tu odnotujemy, że w wyniku spraw windykacyjnych i prawnych dla sektora transportu w relacjach międzynarodowych i krajowych, w 2022 roku na liczniku firmy wybił pierwszy miliard - faktury na tę kwotę sfinansowano od początku działalności faktoringowej dla branży TSL.

Co się jeszcze zmieniło?

Otrzymanie wystąpienia miękkiego nie wywołuje skutków prawnych, ale stawia firmę na celowniku urzędu, który od tej pory może baczniej przygląda się jej dalszym działaniom. W ramach dodanego art. 13ca, Prezes UOKiK został wyposażony w możliwość wystąpienia do podmiotów podlegających ustawie, w sprawach z zakresu przeciwdziałania nadmiernemu opóźnianiu się ze spełnieniem świadczeń pieniężnych, bez uprzedniego wszczynania postępowania. Jeśli nie nastąpi poprawa, UOKiK może wszcząć oficjalne postępowanie na gruncie przeciwdziałania zatorom płatniczym. Co istotne, brak odpowiedzi nie będzie obwarowany żadną sankcją ze strony UOKiK. Krótko mówiąc, znika teraz administracyjna kara pieniężna dla wezwanego do wyjaśnień podmiotu.

Bez zmian, największe firmy (podmioty osiągające przychód przewyższający 50 mln euro) lub podatkowe grupy kapitałowe muszą ujawnić m.in. jaka kwota świadczeń nie została spełniona w terminie i w jakich terminach były spełniane zobowiązania. Sprawozdania trafiają do organów kontroli i są publicznie dostępne. Ale za to zyskały więcej czasu na coroczne sprawozdania finansowego - z 31 stycznia na 30 kwietnia każdego roku - o stosowanych transakcjach płatności.

Terminy płatności pod lupą

Można zaryzykować, że zmiany w prawie na ogół ucieszyły przedsiębiorców, acz uznają je za niewystarczające.

- Nowelizacja zakłada, że duża firma nie będzie mogła zastosować zakazu cesji wierzytelności wobec kontrahenta z sektora MŚP, o ile dłużnik nie będzie podmiotem publicznym. To duża zmiana dla zdecydowanej większości przedsiębiorców, którzy przez zakaz cesji nie mogli sprzedawać wierzytelności lub korzystać z faktoringu - przekonuje Kamil Nowak.

Jego zdaniem, ustawa antyzatorowa w nowej odsłonie jest krokiem w dobrym kierunku, acz działania przeciwdziałające zatorom na własną rękę może podjąć każdy przedsiębiorca.

Tytułem podsumowania

Prawdopodobieństwo zatoru rośnie wraz z wydłużaniem terminu płatności, więc warto go

negocjować uwzględniając potrzeby firmy. Z kolei przed przyjęciem zlecenia od nowego kontrahenta dobrze jest sprawdzić, czy nie figuruje jako dłużnik w bazach lub na giełdach wierzytelności.

Fot. Transcash

Źródło: